

dr hab. Marek Leśniak

Wrocław, 20 sierpnia 2018 r.

Zakład Prawa Gospodarczego i Handlowego

Instytut Prawa Cywilnego

Uniwersytet Wrocławski

### Recenzja

rozprawy doktorskiej Pana mgra Piotra Jerzego Kędziarskiego

„Powstanie i rejestracja spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, której umowę zawarto przy  
użyciu wzorca umowy”

przygotowanej pod kierunkiem dra hab. Andrzeja Herbeta, prof. KUL

#### 1. Uwagi wstępne. Wybór tematu

Przedmiotem dysertacji jest budząca szereg wątpliwości o charakterze teoretycznym i praktycznym problematyka powstania i rejestracji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zawiązanej z użyciem wzorca umowy dostępnego w systemie teleinformatycznym (nazwanej przez Autora spółką s-24). W polskiej literaturze prawniczej brak opracowania monograficznego poświęconego dokładnie tej problematyce.

Doktorant dostrzega i analizuje szereg nowych zjawisk związanych z oddziaływaniem technologii informatycznych na przepisy prawa materialnego i procesowego, w tym chyba najbardziej typowe związane z oceną działania systemu teleinformatycznego służącego do obsługi zawiązania spółki s-24, a normami prawa materialnego czy procesowego. Jako jeden z pierwszych badaczy w odniesieniu do obszaru prawa spółek Doktorant poświęca tej problematyce znaczne fragmenty pracy. Z powyższych względów temat rozprawy doktorskiej wybrany przez Autora w pełni zasługuje na aprobatę oraz oczywiście odpowiada wymaganiom stawianym przy wyborze zadania badawczego celem przygotowania rozprawy doktorskiej.

## **2. Układ (struktura) pracy**

Rozprawa składa się z sześciu rozdziałów oraz wstępu i zakończenia, a także spisu treści, wykazu skrótów, bibliografii zawierającej m.in. literaturę i orzecznictwo oraz streszczenia (w języku polskim i angielskim).

Przedmiotem poszczególnych rozdziałów jest: I. Obszar informatyzacji prawa spółek, II. Zawarcie umowy spółki s-24, III. Model spółki s-24 wobec konstrukcji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, której umowę zawarto metodą tradycyjną, IV. Zmiana umowy spółki s-24, V. Proces rejestracji spółki s-24, VI. Analiza spraw rejestrowych prowadzonych przed Sądem Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, VI Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego w przedmiocie wpisu spółki s-24 do rejestru przedsiębiorców. Poszczególne rozdziały podzielone są na punkty i podpunkty.

Struktura pracy jest dobrze przemyślana. Rozważania zawarte w poszczególnych rozdziałach są konsekwencją wcześniejszych analiz. Autor umiejętnie dobiera wątki przez co unika powtórzeń.

## **3. Zastosowana metoda badawcza (warsztat naukowy)**

Autor zastosował różne metody badawcze. W pracy zostały wykorzystane metody: formalno-dogmatyczna, empiryczna oraz historyczna. Użyte metody badawcze zasługują na aprobatę.

W rozprawie dominuje metoda formalno-dogmatyczna, co wynika z tematu pracy.

Na szczególną uwagę i aprobatę zasługuje zastosowana metoda empiryczna oraz przeprowadzona przez Doktoranta analiza akt spraw rejestrowych spółki s-24 toczących się przed Sądem Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, VI Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego. Badanie spraw rejestrowych dokonane zostało nie tylko pod kątem ustalenia rozstrzygnięć sądu ale również celem oceny funkcjonalności systemu teleinformatycznego wykorzystywanego do zawiązania spółki s-24. Ponadto w wyniku przeprowadzonych badań ustalono inne okoliczności pozwalające szerzej ocenić instytucję spółki s-24 np. opłacenie przez większość rejestrowanych spółek

kapitału zakładowego czy jaka część zarejestrowanych spółek s-24 prowadzi faktycznie działalność gospodarczą. Przedstawione na podstawie badań akt wnioski i spostrzeżenia są bardzo szerokie. Dodatkowo są one poparte rozważaniami Autora na temat oceny istniejącego stanu prawnego. Wszystko to w mojej ocenie znacznie podnosi wartość merytoryczną pracy. Gdyby Autor nie znał sposobu działania systemu teleinformatycznego służącego do zawiązania i obsługi spółki s-24, nie byłby w stanie w sposób całościowy i pogłębiony ocenić istniejącego stanu prawnego. Stan ten jest bowiem wielokrotnie determinowany przez techniczne możliwości realizacji norm wynikających z przepisów w środowisku systemu teleinformatycznego. Zjawisko to tworzy zupełnie nowy obszar badawczy, który Autor zidentyfikował i co ważniejsze poddał analizie.

Doktorant podjął decyzję, aby zrezygnować w zasadzie w pełni z badań prawno-porównawczych. Biorąc pod uwagę, że celem pracy było „nakreślenie i krytyczna analiza funkcjonowania spółki s-24 w kształcie, w jakim została ona wprowadzona do polskiego porządku prawnego” (s. 15) decyzję tę należy uznać za słuszną.

Warstwa źródłowa pracy nie budzi zastrzeżeń zarówno, co do ilości jak i pochodzenia źródeł. Bibliografia jest bogata bowiem liczy ponad 200 pozycji. Umiejętnie wykorzystano też obszerne orzecznictwo.

Warstwę źródłową pracy uzupełniają akty prawne, których lista została stworzona w sposób prawidłowy. Autor poradził sobie z analizą źródeł prawa. Chciałbym podkreślić, że Doktorant dokonał wnikliwej analizy aktów wykonawczych dotyczących zakładania konta użytkownika w systemie teleinformatycznym służącym do zawiązania spółki s-24 oraz dokonywania innych czynności w tym systemie, a także określających wzorce odnoszące się do spółki s-24, co w mojej ocenie nie było zadaniem łatwym, m.in. ze względu na swoistą „nadprodukcję” rozwiązań legislacyjnych dotyczących reguł zakładania konta oraz niespójność regulacji zawartych w kolejnych rozporządzeniach.

#### **4. Uwagi merytoryczne (ocena tez rozprawy)**

Doktorant przyjął oraz konsekwentnie posługuje się w pracy pojęciem „spółka s-24” dla oznaczenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, której umowę zawarto przy użyciu wzorca umowy, o którym mowa w art. 4 § 1 pkt 12 ksh. Oczywiście takie zachowanie Autora jest w pełni poprawne. Kiedy rozpoczynałem czytanie pracy i zapoznałem się w

pierwszej kolejności ze spisem treści, to pojawiło się zastrzeżenie co do użytego w nim pojęcia „spółka s-24”. Pojęcie to pojawia się tam przed jego zdefiniowaniem w ujęciu zaproponowanym w pracy, co ma miejsce w dopiero we wstępie na s. 11. Było to dla mnie istotne, bowiem uważam, że pojęcie „spółka s-24” może być używane nie tylko w stosunku do spółki z o.o. ale również w odniesieniu do dwóch innych typów spółek, których umowa może być zawarta za pomocą normatywnego wzorca dostępnego w systemie teleinformatycznym, na co zresztą zwraca uwagę sam Autor (s.129). Nie przedstawiam tego jako uwagi o charakterze merytorycznym ale jako uwagę „zwykłego czytelnika”. Może warto było uzupełnić tytuł rozprawy o określenie „spółka s-24”. Pozostawiam to pod rozwagę Autora, przed ewentualną publikacją pracy, na którą ta w pełni zasługuje.

Doktorant formułuje kilka tez głównych, na których obronie zbudowana jest rozprawa. Pojawiają się również tezy poboczne odnoszących się do częściowych zagadnień.

Autor stawia następujące tezy główne: „spółka s-24, wskutek specyficznego procesu i sposobu powstania oraz z uwagi na różnicujące cechy konstrukcyjne można uznać za normatywny podtyp spółki z o.o.”; „czynności sądu w procesie rejestracji spółki s-24 są uzależnione od reguł postępowania wyznaczonych przez przepisy powszechnie obowiązującego prawa, a także w równym stopniu od możliwości technicznych systemu teleinformatycznego, który określa granice dopuszczalnych operacji na dokumentach tworzonych z jego pomocą” oraz „spółka s-24 w praktyce spełnia częściowo odmienne cele i ma częściowo inne gospodarcze znaczenie, niż spółka z o.o., której umowę zawarto w sposób tradycyjny” (s. 14).

Podzielałam pogląd Doktoranta, że spółka s-24 jest szczególną odmianą (podtypem) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Zgadzam się z użytą argumentacją, która prowadzi Autora do takiego wniosku (s. 219-220). Słusznie Autor dostrzega, że proces kształtowania charakteru prawnego spółki s-24 był rozłożony w czasie i dokonywał się poprzez kolejne nowelizacje przepisów kodeksu spółek handlowych. Równoległe ze zmianami prawa dokonywana była rozbudowa środowiska systemu teleinformatycznego służącego do obsługi spółki w wyniku której tworzono dalsze funkcjonalności. W efekcie tych działań możliwe stało się nie tylko zawiązanie spółki ale również podejmowanie w systemie teleinformatycznym czynności dotyczących funkcjonowania spółki (np. zmiana umowy, powołanie prokurenta, zbycie udziałów).



W myśl drugiej postawionej przez Doktoranta tezy, czynności sądu w procesie rejestracji spółki s-24 są uzależnione od reguł postępowania wyznaczonych przez przepisy powszechnie obowiązującego prawa, a także w równym stopniu od możliwości technicznych systemu teleinformatycznego, który określa granice dopuszczalnych operacji na dokumentach tworzonych z jego pomocą. Także w tym przypadku podzielam pogląd Doktoranta. Przytacza on cały szereg przykładów, kiedy niedoskonałości funkcjonowania systemu teleinformatycznego stoją w opozycji do powinności działania sądu rejestrowego, np. brak możliwości korygowania wad zgłoszenia spółki s-24 w systemie teleinformatycznym, pomimo iż procesowo możliwe jest wydanie przez sąd rejestrowy postanowienia wzywającego do usunięcia braków wniosku (s. 258, 282 i n.); niemożliwość prawidłowego podpisania wniosku w sytuacji jego wadliwego podpisania (s. 284 i n.); brak możliwości zmiany umowy spółki s-24 w systemie teleinformatycznym (s. 301).

Słusznie Doktorant zauważa, że elektroniczny wniosek o wpis spółki s-24 jest swoistym zespołem (zbiorem) dokumentów, na który składają się formularz rejestrowy, dokumenty rejestrowe (umowa, oświadczenia, lista wspólników) oraz potwierdzenie opłaty. W przypadku wniosku elektronicznego dokumenty te są ze sobą powiązane w ten sposób, że nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od siebie (s. 294 – 295). W podsumowaniu swoich badań nad zachowaniem sądu rejestrowego w postępowaniu rejestrowym ze spółką s-24 Autor stwierdza, że „elektroniczna procedura powstania i rejestracji spółki nie powinna być postrzegana jako zamknięty, w pełni odizolowany i autonomiczny tryb rejestracji spółki, który wymusza poruszanie się jedynie w systemie teleinformatycznym. Niedostatki techniczne nie mogą stać na przeszkodzie jego funkcji orzeczniczych tam, gdzie nie stoi to w sprzeczności z prawem materialnym” (s. 305). Wniosek taki może wydawać się oczywisty dla teoretyka prawa, ale jak pokazały badania aktowe nie jest oczywisty dla orzeczników. Doktorant zaobserwował bardzo istotny problem, jednocześnie objaśniając w jaki sposób można go rozwiązać.

Autor w wielu miejscach pracy opisuje przykłady funkcjonalności systemu teleinformatycznego, które wywierają wpływ nie tylko na decyzje procesowe sądu rejestrowego ale również na czynności prawa materialnego. W szeregu przypadków regulacje prawa materialnego rozmiągają się z funkcjonalnościami systemu teleinformatycznego. Niekiedy zaś jest odwrotnie, to brak funkcjonalności powoduje niemożność realizacji określonej normy prawa materialnego. Przykładem „rozejścia się” regulacji prawnej i funkcjonalności systemu teleinformatycznego jest możliwość

„wycofania” złożonych podpisów pod umową spółki s-24, co z kolei pozwala na ponowną edycję i ewentualną modyfikację tego dokumentu (s. 225). Przykładem „martwej” obecnie regulacji jest art. 259<sup>1</sup> ksh, bowiem brak jest normatywnego wzorca uchwały za pomocą którego można dokonać podwyższenia kapitału zakładowego w spółce s-24, ponadto brak jest wzorca oświadczenia o objęciu udziałów o którym mowa w art. 259<sup>1</sup> zd. 2 ksh (s. 228). Autor wskazuje, że brak jest możliwości założenia profilu użytkownika systemu teleinformatycznego dla osoby prawnej co rodzi pewne zastrzeżenia z punktu widzenia teorii organów (s. 100). Z kolei pełnomocnictwa do zawarcia umowy spółki s-24 nie można udzielić poza systemem teleinformatycznym bowiem wszelkie dokumenty składane w postępowaniu rejestrowym o wpis spółki s-24 powinny mieć postać elektroniczną (s. 104).

Podzielam również pogląd Doktoranta, że utrata przez spółkę s-24 charakteru spółki o której mowa w art. 4 § 1 pkt 12 ksh, odnosi skutek od momentu wpisu zmian umowy spółki do rejestru przedsiębiorców a nie od momentu podjęcia uchwały o zmianie umowy spółki (s. 234-235). Słusznie zauważa Autor, że o ile można zakładać, że uchwała o zmianie umowy spółki s-24 może wywoływać pewne skutki w sferze wewnętrznej już od chwili jej podjęcia, to definicja z art. 4 § 1 pkt 15 ksh odwołuje się do cech spółki, które ulegną zmianie dopiero po rejestracji zmiany umowy w rejestrze przedsiębiorców.

Za wartościowe uznaję wnioski Autora dotyczące odpowiedniego stosowania do spółki s-24 art. 169 § 2 ksh lub art. 169 § 1 ksh w zależności od rodzaju i trybu zmiany umowy spółki (s. 231).

Bardzo ciekawa jest analiza problematyki podejmowania uchwał wspólników przy wykorzystaniu wzorca uchwały w systemie teleinformatycznym na podstawie art. 240<sup>1</sup> ksh (s. 190 - 198). Doktorant słusznie zauważa, że głosowanie wspólników w Internecie bez zachowania jedności miejsca i czasu, nie może być uznane za zgromadzenie wspólników, bo nie dochodzi do zebrania się gremium osób, jednocześnie wskazuje na brzmienie art. 240<sup>1</sup> ksh w którym mowa jest o zgromadzeniu wspólników. Autor dostrzega cały szereg innych niejasności przyjętej regulacji np. związanych z ustaleniem w jakiej formie podejmowane są czynności prawne w systemie teleinformatycznym, wskazuje rozbieżności nomenklatury używanej we wzorcach uchwał, a także odmienności wymagań co do składanych podpisów we wzorcach uchwał. Pokazuje to, że Autor poradził sobie znakomicie z mozolnym zajęciem jakim było zapoznanie się z treścią całego zestawu normatywnych wzorców uchwał i innych czynności dotyczących spółki s-24.

O „sile” pracy stanowią ponadto badania spraw rejestrowych przeprowadzone przez Doktoranta. Można z nich uzyskać cały szereg bardzo przydatnych informacji o różnym charakterze. Ciekawe są te które wskazują pewne fakty dotyczące cech rejestrowanych spółek s-24. Autor ustalił np. że znaczna część spółek uczestniczących w badaniu rejestrowana była przy pełnym pokryciu kapitału zakładowego (s. 174). Bardzo interesujące są ustalenia dotyczące aktywności spółek przed sądem rejestrowym (złożenie sprawozdania finansowego, ewentualne zmiany umowy). Na podstawie dokonanych ustaleń Autor stara się wyciągnąć wnioski, jaka część zarejestrowanych spółek prowadzi działalność gospodarczą, a które stały się „martwe”. To w szczególności w oparciu o przeprowadzone ustalenia empiryczne Autor dowodzi trzecią główną tezę pracy, zgodnie z którą spółka s-24 w praktyce spełnia częściowo odmienne cele i ma częściowo inne gospodarcze znaczenie, niż spółka z o.o., w której umowę zawarto w sposób tradycyjny.

Ponieważ nie ma prac idealnych wskazuję, iż pewne wypowiedzi zawarte w rozprawie skłaniają do uwag polemicznych.

Doktorant używa określenia „normatywny” w stosunku do wzorca umowy spółki o którym mowa w art. 4 § 1 pkt 12 ksh (np. s. 38) a także przeprowadza wywód w którym ustala, że wzorzec ten posiada charakter normatywny (s. 62 -65). Wydaje mi się, że o normatywności wzorca przesądza przede wszystkim jego ulokowanie w treści rozporządzenia wykonawczego. Rozporządzenie jest bowiem zaliczone do kategorii źródeł prawa stanowionego wymienionych w art. 87 Konstytucji RP. Tę cechę wzorca należałoby moim zdaniem mocniej eksponować. Niejako na marginesie tego wątku mogę z aprobatą odnieść się do postulatu Doktoranta, aby wzorzec umowy spółki s-24 został stworzony na poziomie ustawy a nie rozporządzenia wykonawczego. Jest to bowiem kolejny głos „za” w dyskusji, którą wywołałem w doktrynie i którą w pełni wspieram.

Doktorant stawia tezę, że wzorzec umowy s-24 jest raczej instrumentem (sposobem) zawarcia umowy spółki z o.o., a nie przykładem normatywnego wzorca umownego w ścisłym tego słowa znaczeniu. Słusznie lokuje Autor wzorzec umowy spółki s-24 jako twór z pogranicza sfery normatywnej i tej regulowanej wolą stron. Nie przekonuje mnie jednak wywód Autora, dotyczący określenia roli jaką odgrywa wola stron na związanie się postanowieniami wzorca umowy. Autor opowiada się za „zmodyfikowaną i dostosowaną do warunków zawierania umowy w systemie teleinformatycznym” koncepcją konsensu normatywnego stworzoną przez Cz. Żuławską (s. 77, s. 80-81). Według Autora „strony godzą się na postanowienia wzorca i włączają je do swojej umowy, o ile, po pierwsze



wyrażą wstępną – generalną zgodę na posłużenie się wzorcem umowy dla utworzenia spółki handlowej, a po drugie poprawnie dokonają czynności w systemie teleinformatycznym. Konsens normatywny oznacza, że stronom normatywnie (w sposób konwencjonalny) przypisane jest osiągnięcie zgody (porozumienia) niezależnie od rzeczywistego stanu ich świadomości i woli”. Autor słusznie zauważa, że w przypadku wzorca umowy spółki s-24 nie można postawić tej koncepcji zarzutu, iż nie rozstrzyga ona konfliktu pomiędzy umową a wzorcem umownym, pomimo tego, że zarówno umowa, jak i wzorzec są wynikiem porozumienia. Zarzut ten nie może pojawić się przy normatywnym wzorcu umowy spółki s-24 bowiem postanowienia zmienne i postanowienia nie podlegające modyfikacji nie mogą być ze sobą sprzeczne. Prawdziwe jest twierdzenie Doktoranta, że pewne postanowienia wzorca mogą być modyfikowane a pozostałe nie podlegają modyfikacji czyli muszą zostać zaakceptowane w kształcie narzuconym. Autor twierdzi, że oba rodzaje postanowień „dopełniają się wzajemnie tworząc umowę opartą na specyficznym konsensie: rzeczywistym - odnoszącym się do postanowień zmiennych i normatywnym - odnoszącym się do postanowień niezmiennych”. Konsens normatywny według Doktoranta pozwala opisać mechanizm włączenia postanowień niezmiennych do umowy spółki.

Przyjrzenie się szczegółom koncepcji konsensu normatywnego nie przybliżyło mi do uznania jej metodę wyjaśniającą związanie współników-założycieli normatywnym wzorcem umowy spółki s-24. Według Autorki tej koncepcji Cz. Żuławskiej „nie tylko zgoda wyrażna, ale i dorozumiana stanowi podstawę przyjęcia, że zachodzi *consensus* w znaczeniu normatywnym, a nie naturalnym (psychologicznym). Jednakże ten *consensus*, powstający w drodze normatywnego przypisania określonych znaczeń zachowaniu się stron, wywiera z mocy prawa te same skutki i ma taki sam walor, jak *consensus* naturalny” (*Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. t.I., Wydawnictwo Prawnicze Warszawa 1996, s. 110*). Prawdopodobnie – co wnioskuję na podstawie przypisu użytego przez Cz. Żóławską w ww. publikacji nawiązuje ona do wypowiedzi Z. Radwańskiego zawartej w dziele *Teoria umów, Warszawa 1977, s. 67-68*, gdzie powołany Autor wyróżnia konsens tzw. naturalny oraz konsens z mocy normatywnego przypisania (normatywny).

Wydaje mi się jednak, że lepszy efekt uzasadnienia związania normatywnym wzorcem można uzyskać wskazując, że wzorzec umowy stanowi element stosunku prawnego tak jak zwyczaje, zasady współżycia społecznego i przepisy prawne. Kształtuje on treść stosunku prawnego poza konsensem stron.



Ponadto przychyliam się do tych głosów przedstawicieli doktryny, według których klasyczny model umowy, który opiera się na autonomii woli i swobodnym konsensie stron nie oddaje w pełni współczesnego modelu umowy. Moim zdaniem w przypadku użycia normatywnego wzorca umowy spółki s-24 zasada autonomii woli stron jest pozbawiona w znacznej części elementu polegającego na możliwości kształtowania treści umowy, a sprowadza się jedynie do decyzji o zawarciu lub niezawarciu umowy spółki s-24 za pomocą normatywnego wzorca. Wspólnik godzi się nie tylko na możliwość wyboru ściśle określonych treści lub możliwość wyboru jedynie określonego wariantu treści wzorca ale również na ograniczenia o charakterze technicznym wynikające z umieszczenia wzorca umowy w środowisku systemu teleinformatycznego. Wydaje mi się także, że koncepcja konsensu normatywnego nie będzie mogła znaleźć zastosowania, w sytuacji zawiązania jednoosobowej spółki s-24.

Nie podzielam poglądu Autora, który pojawia się Rozdziale II, jakoby na gruncie regulacji kodeksu spółek handlowych nie można było mówić o preferencjach ustawodawcy co do konkretnego modelu spółki z o.o. (s. 68). Innymi słowy uważam, że ustawodawca proponuje kodeksowy model spółki z o.o. podobnie jak każdego innego typu spółki handlowej. Spółka oparta na modelu kodeksowym to taka, której powstanie, ustrój, funkcjonowanie, rozwiązanie oraz procesy restrukturyzacyjne opierają się na regulacjach zawartych w kodeksie spółek handlowych, w tym tych, które tworzą normy mogące ulec zmianie z woli stron, ale nie zostały zmienione. Kodeksowy model spółki handlowej to stosunek prawny zbudowany w oparciu o normy imperatywne, semiimperatywne oraz dyspozytywne zawarte w przepisach kodeksu spółek handlowych. Spółka stworzona według modelu kodeksowego odpowiada idealnemu modelowi (wzorowi) danego typu spółki handlowej, który proponuje ustawodawca w kodeksie. Spółka modelowa służy do realizacji standardowych funkcji przewidzianych przez ustawodawcę dla danego typu spółki. Jest ona wyposażona w katalog wszystkich znamion (cech) właściwych dla określonego typu spółki z punktu widzenia legislatora. Kodeksowy model spółki stanowi swoiste zalecenie (propozycję) ustawodawcy skierowane do uczestników obrotu do stworzenia wybranego przez nich typu spółki według zaproponowanego modelu.

Nie przekonuje mnie też twierdzenie Doktoranta o możliwości zastosowania do charakterystyki umowy spółki z o.o. aparatu pojęciowego znanego prawu cywilnemu (s. 83). Zastosowanie pojęć z zakresu umów obligacyjnych nie daje nam właściwego obrazu charakteru prawnego umowy spółki z o.o. a nawet wielokrotnie go zaciemnia.

Moim zdaniem umowa spółki s-24 nie jest umową losową, jak twierdzi Autor (s. 83). W doktrynie istnieje spór czy umowa kodeksowej spółki z o.o. jest umową losową. Autor nie wskazał dlaczego uznaje umowę spółki s-24 za losową. W mojej ocenie dla uznania umowy spółki s-24 za losową nie wystarcza stwierdzenie, że wynik takiej umowy zależy od przypadku, bowiem wówczas każda umowa, której wynik w momencie jej zawarcia jest nieznany, powinna zostać uznana za losową. Warto też zauważyć, że Promotor Doktoranta podaje w wątpliwość uznanie umowy spółki cywilnej za umowę losową. Pogląd ten moim zdaniem można uznać za słuszny również w odniesieniu do umowy spółki s-24, bowiem element losowości nie dotyczy treści stosunku prawnego spółki.

Mam zastrzeżenia do kwalifikacji poszczególnych postanowień wzorca umowy spółki s-24 jako *essentialia negotii*, *naturalia negotii* oraz *accidentalia negotii* w sposób dokonany przez Autora (s. 89-90). Autor zliczył do *essentialia negotii* np. postanowienie § 1 wzorca umowy spółki s-24 w którym dochodzi do identyfikacji stron. Uważam, że dla realizacji funkcji kwalifikacyjnej konkretnej umowy - co jest zadaniem *essentialia negotii* - zbędne są informacje dotyczące indywidualizacji stron. Na usprawiedliwienie Doktoranta mogę tylko dodać, że wśród przedstawicieli doktryny prawa spółek istnieje bardzo duża swoboda w posługiwaniu się tym pojęciem, przy czym można zauważyć, że poszczególni autorzy używają różnego (innego) znaczenia pisząc o elementach przedmiotowo istotnych umowy spółki z o.o. oraz brak im konsekwencji w posługiwaniu się używanymi pojęciami.

Na marginesie uwag dotyczących głównych wątków pracy chciałbym zauważyć, że nie podzielam krytycznego stanowiska Autora wobec treści postanowienia SN z dnia 25.02.2009 r., sygn.. akt II CSK 489/08 dotyczącego określenia wymogów zmiany umowy spółki z o.o. przed jej wpisem do rejestru. Uważam, że stanowisko SN wyrażone w powołanej uchwale było w pełni słuszne. Kluczowy jest tu - moim zdaniem - jeden argument, skoro przed wpisem spółki do rejestru wspólnik nie może zbyć swoich udziałów (art. 16 ksh) i opuścić spółki, każda zmiana umowy spółki wymaga jednogłośnie wspólników a nie podjęcia uchwały o zmianie umowy w drodze większości głosów.

## 5. Ocena strony formalnej

Nie można postawić żadnych zarzutów Autorowi, gdy chodzi o jego warsztat pisarski. Dostrzegłem dwa błędy redakcyjne (literówki): „*skutek podmiotowórczy*” zamiast „*skutek podmiototwórczy*” (s. 83) - co moim zdaniem też nie brzmi dobrze oraz „*spółka przybierze*

*postać zamknięty*” zamiast „*spółka przybierze postać zamkniętą*” (s. 141). W zasadzie nie powinno się o nich pisać. Bardzo staranna jest interpunkcja. Nie ma mowy o istnieniu błędów gramatycznych czy ortograficznych.

Ogólnie rzecz ujmując Autor posługuje się bardzo dobrym językiem. Mam na myśli zarówno poprawność gramatyczną jak i precyzję wypowiedzi. Doktorant nie buduje zdań nadmiernie złożonych oraz używa bardzo starannego języka prawniczego. W tym zakresie przed rekomendowaną publikacją tekstu nie będą potrzebne poprawki. Efekt jest taki, że pracę czyta się bardzo dobrze a nawet z przyjemnością.

## **6. Wnioski. Konkluzja.**

Zaprezentowane uwagi, można podsumować w sposób następujący. Recenzowana rozprawa jest opracowaniem stojącym na bardzo wysokim poziomie. Doktorant przy wyrażaniu opinii używa rozbudowanej, taktownej i w przeważającym zakresie trafnej argumentacji.

Rozprawa dowodzi wysokiego poziomu wiedzy prawniczej Autora, właściwego opanowania metod badawczych oraz dojrzałej umiejętności wykorzystania poglądów przedstawicieli doktryny i judykatury. Doktorant posiada zdolność do przedstawienia własnego oryginalnego ujęcia prezentowanej problematyki, co wraz z umiejętnością prezentacji stanowisk doktryny i orzecznictwa potwierdza zdolność do samodzielnego prowadzenia badań naukowych. Praca ma charakter twórczy. Tak ja wspomniałem na wstępie Autor, jako jeden z pierwszych przedstawicieli nauki prawa spółek dostrzegł i poddał analizie problematykę funkcjonalności systemu teleinformatycznego służącego do zawiązania i obsługi spółki s-24, jako determinantów normy prawnej wyrażonej w przepisach prawa materialnego i procesowego. Uważam, że ze względu na nowatorski charakter, istotne skutki dla teorii i praktyki praca powinna być opublikowana. Z tych samych względów stoję na stanowisku, że rozprawa zasługuje na wyróżnienie.

Recenzowana rozprawa odpowiada wymaganiom stawianym rozprawom doktorskim przez ustawę z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tj. Dz. U. z 2016 r., poz. 882) tj.:

- stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego,

- wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktoranta w zakresie nauk prawnych, ze szczególnym uwzględnieniem nauki prawa cywilnego,

- świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej,

i tym samym stanowi podstawę do dalszych etapów przewodu doktorskiego Pana mgra Piotra Jerzego Kędzierskiego.

Marek  
Jeśniewski